GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. — W Piątek dnia 6. Maja 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Maja.

Przybył tu: Cesarsko-rossyjski mistrz obrządków, Hr. Szuwałoff, z Akwizgranu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 30. Kwietnia.

W Warszawskim Szpitalu Braci Miłosierdzia (Bonifratrów) teraz nader starannie urządzonym i utrzymywanym, w ciągu roku zeszłego znajdowało się chorych, obłąkanych na umyśle: Duchownych 5, Officerów 6. Wojskowych niższych 10, Urzędników różnych 15, Literat 1, Artysta 1, Nauczycieli 2, Chirurg 1, Kupiec 1, Uczniów szkolnych 4, Obywateli wiejskich 5, Obywateli miasta 11, Włościan 18, Rzemieślników 29, Wyrobników 19, Służących 23, Zebraków 2, Niewiadomego stanu 9, Dzieci 3; w ogóle osób 165. Co do rodzaju chorób umysłowych, obłąkanych było: Maniaków 38, Melancholicznych 26, Zgłupiałych (*Moria*) 24, Otępiałych (*fatuitas*) 36, Epileptyków 14. Od psów wściekłych ukąszonych 3. Od wilków wściekłych ukąszonych 3. Obłąkanych z drżeniem (*delirium tremens*) 2, chorujących na zapalenie mózgu w 3m zakresie (*stadium 3am encephalitidis*) 2, na gorączkę nerwową z otępiałości (*febris nervosa stupida*) 5, na dychawicę ze starości (*asthmasenum*) 1, na zaparaliżowanie członków 1, na konwulsye 1. Z 22 zmarłych, skończyło życie: na ogólne wycieńczenie 11, z wody wpiersiach 1, na suchoty płucowe 2, na gorączkę nerwową z otępiałością 2, na apoplexyą 2, na zapalenie mózgu 2, na wodowstręt (*hidrophobia*) z ukąszenia wściekłego wilka 2. Z pomiędzy tych, był jeden w Szpitalu przez lat 19; jeden przez lat 5; jeden przez lat 2; czterech przez rok; a ci co w roku 1835. przybyli, po największéj części zaraz w pierwszych dniach, lub tygodniach dusze oddali. Potwierdza się więc różnych Lekarzy postrzeżenie, że byle chory obłąkany pierwsze półrocze przeżył, zwykle długich lat w swoich umysłowych dolegliwościach doczekać się może.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 9. (21.) Kwietnia.

Nowiny dworu.

W przeszłą niedzielę, 6. b. m., P. Milbank, pierwszy Sekretarz poselstwa W. Brytanii i urzędnicy pruscy: Pan de Westphal, Radzca tajny i najstarszy Radzca skarbu i Pan Delius, Referendarz, tudzież P. de Bettman, z Austryi, mieli zaszczyt być przyjętymi przez JJ. CC. WW. WW. XX. Michała i Helenę.

Dnia 5. b. m. umarł tu, w Petersburgu, po krótkiéj, lecz dolegliwéj chorobie, Wielki Podczaszy dworu J. C. Mości Hrabia Musin-Puszkin-Bruce.

Wiadomość o ilości złota i platyny, wydobytych w ciągu wtórego półrocza 1836. z kopalni rządowych i prywatnych w Rossyi.

Złota z kopalni rządowych:

	Pud.	Fun.	Zoł.	Doli.
Ekaterynburskich	15	38	90	12
Złatoustowskich	23	14	78	—
Bohosłowskich	20	9	21	—
Goroblahodatnych	—	39	26	—
Ogoł .	60	22	23	12

Z kopalni prywatnych:

	Pud.	Fun.	Zoł.	Doli.
Wierchisietskich Korneta gwardyi Jakowlewa.	23	4	36	—
Kaślińskich i Kysztymskich, spadkobierców Rastorgujewa . .	8	5	21	—
Niżnietahilskich, Demidowa .	12	31	37	—
Sycerskich, spadk. Turczaninowa	8	14	11	—
Niewjańskich PP. Jakowlew .	7	31	65	—
Szajtańskich, fabrykanta Janow	2	20	16	—
Wierchnieufalejskich, PP. Gubin	—	22	65	—
Bilimbajewskich, Hrabiny Strogonow	2	24	79	—
Wsiewołodobłahodatskich, Pana Wsiewołożskoj	2	24	31	—
Rewdińskich, spadkobierców Demidowa	—	13	86	—
Krestowozdwiżeńskich, Hrabiny Pollier	1	16	21	—
Spadk. Berghauptmana Medger	—	3	2	—
Taganrogskiego kupca Zotow .	—	6	76	—
Ogół .	70	18	69	—
W ogóle z kopalni rządowych i prywatnych	131	—	92	12

Platyny z kopalni rządowych:

	Pud.	Fun.	Zoł.	Doli.
Złatoustowskich	—	6	84	—
Bohosłowskich	—	—	3	—
Ogoł .	—	6	87	—

Z kopalni prywatnych:

	Pud.	Fun.	Zoł.	Doli.
Wierchisietskich.	—	8	2	—
Kaslińskich i Kysztymskich . .	—	—	21	24
Niżnietahilskich	53	14	15	66
Bilimbajewskich	—	2	36	48
Krestowozdwiżeńskich. . . .	—	31	74	—
Niewijańskich	—	2	42	—
Ogół .	54	18	95	42
Ogół z kopalni rządowych i prywatnych	54	25	86	42

W pierwszém półroczu 1835. wydobyto z kopalni rządowych i prywatnych złota 161 pud. 27 funt. 72 zoł., platyny 60 pud. 37 funt. 6 zoł. 77 dol.

A zatém w ciągu roku 1835. wydobyto: złota 292 pudy 28 funt. 68 zołot. 12 dol., platyny 115 pud. 22 funt. 93 zołot. 13 dol.

Od Kijowskiéj Gubernialnéj Likwidacyjnéj Kommissyi ogłasza się, że oprócz zwyż konfiskowanych w Kijowskiéj Gubernii majątków buntowników, o których ogłoszenie téj Kommissyi wydrukowano już w Grudniu 1832. r. w dodatku do gazety Kuryera Litewskiego dnia 12. w Nr. 147., 148. i 149., tudzież w Warszawskiéj gazecie nazwanéj Dziennik Powszechny 3. Marca 1833. roku, nowo konfiskowane podług konfirmacyi P. Kijowskiego wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Generał-Gubernatora, majątki buntownikow: Urbana Zebrowskiego, Eliasza Zańkowskiego, Władysława Zaborskiego, Ekonoma Generała Naryszkina Andrzeja Kisiela, szlachcica Lipowieckiego powiatu wsi Czerniawki Szymona Żurakowskiego, Ekonoma Felixa Jakubowskiego, szlachty: Stanisława i Augustyna Kostiuszków, Stroińskiego, Eliasza Chmielewskiego, Teodora Korniewskiego, Rafała Karola Chmielewskiego, Kuzmickiego, Ignacego Sierakowskiego, Pawła Jabłonowskiego, Konstantego Kowalskiego, Felixa Medekszy, Wincentego Chmielewskiego, Baltazara Szczepanowskiego, Gotliba Bajko, Ignacego Tynczaka, Adalberta (on i Albert) Gajewskiego, Alberta Markiewicza i Fabiana (on i Tadeusz) Markiewicza, Zacżém kredytorowie i dłużnicy tych buntowników, oraz mający jakiekolwiek do ich majątków pretensye, obowiązują się podług istotnego brzmienia pomienionego ogłoszenia téj Kommissyi, objawić swoje pretensye a komu należy nawet przybydź do téj Kommissyi dla opłaty summ długowych na przeznaczone terminy, 1836 roku Lutego 29. dnia.

Lista osób Gubernii Wileńskiéj, których majątki na nowo skonfiskowane. — Burba Krzysztof Szlachcic powiatu Zawilejskiego. Wierzbicki Tadeusz Laik Klasztoru Zaświrskich Karmelitów. Wyszyński Józef Szlachcic powiatu Wileńskiego. Horczyński Salezy Zakonnik Klasztoru Rossieńskiego. Eytmin Tadeusz Szlachcic powiatu Trockiego. Zakrzewski Stanisław Lekarz. Kozłowski Ludwik Szlachcic powiatu Zawilejskiego. Kuszelewski Adam xiądz z Oszmiany. Kamiński Anastazy Zakonnik Klasztoru Wileńskich Bernardynów. Krzanowski Narcyz rodem z gubernii Wileńskiej. Karwowski Romuald z majątku Markun Wiłkomierskiego powiatu. Łatyński Andrzej. Makiewicz Emanuel. Oziewicz Justyn Szlachcic powiatu Zawilejskiego. Przewiński Tadeusz. Piotuch Józef. Podolski Augustyn. Przyjał-

gowski Franciszek. Pol Justyn niewiadomego urodzenia. Piusecki Karol Szlachcic powiatu Zawilejskiego. Petrolewicz Dominik Poddziekan Katedry Wileńskiéj. Potrykowski Piotr Zakonnik Klasztoru Wileńskich Bernardynów. Rodowicz Ignacy. Rutkowski Kazimierz Szlachcic powiatu Oszmiańskiego. Sadowski Placyd, Zakonnik Klasztoru Kowieńskich Dominikanów. Cywiński Hieronim z majątku Mitowo Wiłkomierskiego powiatu. Szulc Daniel Szlachcic powiatu Rossieńskiego. Januszkiewicz Adam Student Wileńskiego Uniwersytetu, rodem z powiatu Wiłkomierskiego. Jagiełło Józef Szlachcic powiatu Oszmiańskiego.

Z Wilna. — „Dnia 15. Marca b. r. w Kościele Katedralnym Wileńskim z okoliczności Najwyższego potwierdzenia na Kanonika Katedralnego Wileńskiego xiędza Ludwika Trynkowskiego, Doktora Teologii, Kaznodziei tegoż Kościoła, odbył się uroczysty obrzęd. Cała Litwa cieszy się widząc zasługi i zdolności łaską Monarszą wynagrodzone. Toż samo krzesło, które zasiadał jeden z najpierwszych filozofów Polskich, Dokt. Teol., Czł. Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk, xiądz Anioł Dowgird, dostało się genijalnemu, młodemu mowcy naszemu, który niepospolitą nauką i prawdziwie wielkim talentem w krótkim czasie stanął w swym zawodzie na szczycie chwały. Z radością śpieszymy uwiadomić że niezrównanego naszego Trynkowskiego *Kazania Niedzielne* już są do druku przygotowane."

Francya.

Z Paryża, dnia 25 Kwietnia.

W piśmie z St. Sebastianu z dnia 18. m. b. czytamy: „Przed kilku dniami zwołał Gubernator wszystkich oficerów załogi w celu uczynienia im ważnych udzieleń. Otrzymał był albowiem wiadomość, że St. Sebastian miało być w perzynę obrócone, że dwaj zagraniczni oficerowie bombardowaniem kierować będą i że w tym zamiarze już znaczną ilość bomb, granat i rac kongrewskich zewsząd zgromadzono. Wiadomość tę potwierdził w istocie jeden z zbiegów Karolistowskich. Ten bowiem opowiada, że Ernani przepełnione amunicyą każdego rodzaju i że między Karolista mi zdanie się upowszechniło, że na St. Sebastian wkrótce uderzą. Następnéj nocy odbyto radę wojenną, w któréj członkowie Junty uzbrojenia i obrony i Szefowie artyleryi i inżenieryi byli obecni. Postanowiono tam: 1) wiadomość tę do publicznéj podać wiadomości, ażeby niewiasty, dzieci i starcy z miasta wynieść się mogli, zaś wszystkim mężczyznom od r. 18.—45. oddalenia się z miasta zabronić; 2) zwiększyć kompanie bombardyerów i wszystkich Szefów korpusów zawiadomić, aby się mieli na baczności. — Straż przednia wojsk angielskich i sztab główny Generała Evansa przybył tu dzisiaj; równocześnie weszło 544 chapelgorrisów. — Pismo z Santanderu z d. 16. donosi nam, że tegoż dnia 1500 Anglików tam przybyło w celu bronienia wybrzeży."

Według doniesień z Tulonu, przekonano się z odbytego śledztwa, iż ogień na okręcie Trocadero nie był podłożony, jak z początku mniemano, ale przypadkowy.

Były Prefekt Pan Leparquier, a potem Intendent cywilny posiadłości francuzkich w północnéj Afryce, został mianowany Prefektem Departamentu Jura w miejsce zmarłego niedawno Pana Heim, a Pan Amilhau, członek Izby Deputowanych, pierwszym Prezesem Sądu Królewskiego w Pau, w miejsce zmarłego Pana Dartigaux. Ostatni musi się poddać nowemu wyborowi w powiecie St. Gaudens, w departamencie Wyższéj Garonny.

Journal de Paris potwierdza wiadomość, iż rząd uznając słuszność przedstawień Marszałka Clauzeł zezwolił, aby zamiast 19,000, było 23,000 wojska w Algierze.

Jeden z dzienników angielskich zapewnia, iż Xiążę Kapui dopiero w Madrycie wziął ślub kościelny z Miss Penelope Smith.

Pierwsze przedstawienie nowéj opery: I Briganti (Rozbójnicy) na włoskim teatrze w Paryżu, mnóstwo ściągnęło widzów. Muzyka bardzo się podobała. Mercadante przewyższył tym utworem wszyskie swoje dawniejsze prace, tyle jest w nim melodyi, tyle charakterystyki, tyle siły sprawującéj wrażenie.

Statek parowy o 600 beczkach: „Le Phocéen," wypłynie z portu marsylskiego na dn. 15. lub 20. Maja dla objechania brzegów morza Śródziemnego. Zwiedzi Algier, Tunet, Maltę, Stambuł, Smyrnę, Ateny, Palermo, Neapol, Rzym, Liworno, Genuę, i po 94dniowéj podróży, w któréj 23 dni będzie na morzu, zawinie napowrót do Marsylii. Opłata za całą przejazdkę, wraz z opatrzeniem we wszelkie wygody, wynosi 3,000 franków, za służących płaci się trzecia część summy. Na statku tym znajduje się lekarz, sala do muzyki, biblioteka i osobne dla dam pokoje. Dla miłośników starożytności statek zatrzyma się w Kartagenie i Troi.

Jeden z wyższych officerów ma wyjechać z dopeszami do Generała Harispe. Mniemają, iż depesze te obejmować będą przepis postępowania względem Don Carlosa, gdyby konwencyi zawartéj przez Lorda Elliot, o żołnierzach angielskich, nie zastósował i do oddziału przybyłego z Algieru. Zapewniają, iż

officer ten otrzymał rozkaz udania się potem do obozu Don Carlosa, dla okazania mu rozkazów, wydanych do dowódzców naszych przy granicy.

List kupiecki z Neapolu donosi, iż rząd tameczny zamyśla także zmniéjszyć prowizyą od 5cioprocentowych obligów wieczystéj prowizyi. Trzy towarzystwa bogatych kapitalistów oświadczyły chęć zaliczenia potrzebnych pieniędzy.

Journal des Débats pisze, że Król dowiedziawszy się, iż Malarz Pan Gudin nie mógł z powodu słabości wychodzić ze swojego pomieszkania, i że nie był w stanie utrzymać się na nogach, a życzył sobie jak najusilniéj widzieć wystawę sztuk pięknych w salach Louvru, posłał w Piątek, w dniu, w którym sale wystawy jedynie dla familii Królewskiéj są otwarte, własny powóz po tego znakomitego artystę, a ten gdy przybył do Louvru, czekało nań krzesło poręczowe na kołach, na którem był w stanie zwiedzić wszystkie sale.

Rozeszła się tu pogłoska, że Xiążę Joinville wsiądzie wkrótce na kręt, i z Brest uda się na wyspę S. Heleny, celem sprowadzenia zwłok Napoleona do Francyi. (Journ. de Franc.)

Powszechną uwagę zwróciła tu na siebie nowa jedno-aktowa tragedya Kazimierza De la Vigne pod tytułem: „Rodzina z czasów Lutra."

Z dnia 26. Kwietnia.

Dzień wyjazdu Xiążąt Orleans i Nemours do Berlina jeszcze nie zupełnie pewny; rozumieją wszelako powszechnie, że Xiążęta d. 6. albo 8. Maja Paryż opuszczą. Na zamku czynią wielkie przygotowania do téj podróży. Orszak Królewiczów będzie bardzo liczny. Oprócz PP. Baudrand, Marbot, Gerard, Bertin de Vaux i Chabeau-Latour, należących do służby wojskowéj Xięcia Orleanu, i oprócz Adjutantów brata jego, ubiega się jeszcze wiele znakomitych osób o honor towarzyszenia Królewiczom na téj podróży. — Słychać, że dnia 30. m. b. Xiążę Tallejrand do Berlina wyjeżdża, aby podczas obecności Xiążąt tamże się znajdować.

Piszą z Bajonny z d. 21. m. b.: „Zwiastowane już dawniéj poruszenie wojska Królowéj rozpoczęło się. Pod Santanderem ukazało się kilka okrętów mających zlecenie przewiezienia 10000 Anglików i Hiszpanów pod naczelném dowództwem Generała Evansa, do San Sebastianu. Z drugiéj strony otrzymało wojsko będące pod rozkazami Generała Bernelle i stojące w Pampelonie rozkaz bycia w pogotowiu do pochodu. Zdaje się, że za daném hasłém wszystkie te korpusy naprzód się posuną, podczas kiedy Cordova i Espartero z Wittoryi Karolistów otaczać będą. Jeźli w operacyi téj żadne nieprzewidziane przeszkody nie zajdą, spodziewać się należy wkrótce stanowczych wypadków. Don Carlos był dnia 18. jeszcze w Elorio. Naczelny dowódzca Eguja nazajutrz z tamtąd wyruszać zamyślał. P. Erro przyjmie ofiarowany mu wydział Ministra handlu."

W Gazette de France czytamy: „Polityczny stan rzeczy w Europie nie sprzyja obecnie potędze Angielskiéj. Wewnątrz osłabia ją wpływ Reformy, a zewnątrz postępowanie Rossyi na Wschodzie i przymierze z Hiszpanią. Ustąpienie bliskie Rossyan z Sylistryi nie jest pomyślném dla polityki Angielskiéj zdarzeniem, bo to, co się od 6 miesięcy w Parlamencie działo dowodzi, iż interes arystokracyi angielskiéj tego wymaga, aby uwagę publiczności niekiedy sprawami zagranicznemi zajmować. Obecnie znikły wszelkie do tego pozory. Gabinet Petersburski zniweczył wszystkie z parlamentu przeciw niemu wymierzone napady, nie straciwszy wszelako nic na rzetelnéj korzyści swojéj. Wszelkie obrady względem przedmiotu tego odroczono a odroczenie to ciosem śmiertelnym dla przewagi Angielskiéj. Ludwik Filip, nie zezwalając na interwencyą w Hiszpanii, zadaje Anglii dotkliwy raz, pozbawiając ją sposobu, którego używała, aby równocześnie na północy i na południu Europie zagrażać. Dla Anglii nie ma więcéj teraz innego żywiołu czynności, prócz reformy; zewnątrz granic téjże polityka Melbournska w Hiszpanii hańbą, a na Wschodzie ułudzeniem się okrywa."

Wedle Dziennika sporów opiewają ostatnie wiadomości z Portugalii, że Minister skarbu, P. Campos, z urzędu usunięty został. Rozumiano powszechnie, że pod przewodnictwem Pana Lavradio, posiadającego nieograniczone zaufanie Xięcia Ferdynanda Portugalskiego, nowy gabinet urządzony zostanie.

Chronique de Paris wyraża: „Ustąpienie wojsk naszych z Ankony nie ulega żadnéj wątpliwości i jedynie tylko, aby umysły na wypadek ten przygotować, ogłosił Monitor przed kilku dniami duchem spokoju tchnącą notę o domniemaném rozbrojeniu Austryi i ustąpieniu z Silistryi."

Wbrew przeciw twierdzeniom gazety Journal de Paris oświadczają dzisiaj trzéj Polacy Dwernicki, Ledochowski i Stemplowski, że wszelkie ich podania o rozmowie z Panem Gasparin i o pochwałach, które tenże proklamacyi skonfederowanych Polaków oddawał, tylko szczerą prawdę zawierają.

Xiążę Adam Czartoryjski powrócił tu z po-

dróży swojéj do Anglii i Szkocyi, a Generał Sierakowski z głębi Francyi; jedynie téj trafunkowéj, chwilowéj nieobecności zawdzięczają ci mężowie, że rozkazów expulsyi (wygnania) i przeciw nim nie wydano.

Hiszpania.

Times zamyka w następującém piśmie z Santanderu z d. 13. Kwietnia dokładniejsze wiadomości o zdobyciu Lequeitii przez Karolistów: „Dzisiaj zrana nadeszła tu niespodzianie nieco wiadomość, że miasteczko nadbrzeżne Lequeitio po dwugodzinnym słabym oporze ze strony liczącéj 700 ludzi załogi, dnia wczorajszego Karolistom się poddało. Dzieła fortyfikacyjne, w 7 żelazne i 5 kruszcowe działa opatrzone, były dosyć mocne, aby napady Karolistów nierównie dłużéj wytrzymać. Że się to nie stało, tém bardziéj nas zadziwiać powinno, ile że w dniu poddania się, zrana statek parowy hiszpański „Izabella II." do portu zawinął i Kapitan onego, Kommodore Henry, Gubernatora zawiadomił, ażeby w przypadku natarcia Karolistów wszelkiego dołożył starania, aby przez kilka godzin przynajmniéj się trzymał, kiedy wieczorem o 5téj dnia tego drugi statek parowy „Reyna Gubernadora" z wzmocnieniem 700 wojska z Bilbao niezawodnie przybędzie. Jakoż istotnie w wymienionym czasie statek ten przed portem się ukazał, otrzymał jednak przez czółna nadbrzeżne wiadomość, że pomoc już za późno przybywa, kiedy Gubernator przed kilku godzinami miasto wydał. Tak więc niestałość albo przeniewierzenie się Gubernatora, połączone z bojaźliwością załogi wydały Karolistom port ten wraz z cytadellą, 12 działami, zapasami amunicyi i 700 strzelbami w niewolą wziętéj załogi. Nieufność, którą po tym i podobnych przykładach Gubernatorowie i załogi miast nadbrzeżnych wzbudzają, dowiodły i angielskim i hiszpańskim władzom w mieście naszém konieczności proszenia rządu angielskiego o większą liczbę angielskich okrętów wojennych i marynarzy, aby miasta przez Karolistów opanowane im znowu wydrzeć a miejsca jeszcze w ręku Krystynów będące od podobnego losu ocalić. Wyprawią więc w téj mierze depeszę do Lorda Palmerstona, w któréj dowodzą niezbędnéj potrzeby, aby niezwłócznie jeszcze 1500 żołnierzy morskich, 3 okręty wojenne i dwa statki parowe do wybrzeżów hiszpańskich wysłano. Depeszę tę miał przewieść statek parowy rządu angielskiego „Phoenix". (Wiadomo, że statek rzeczony istotnie d. 22. do Anglii zawinął.) Jeśli gabinet Wielkiéj Brytanii do prośby téj przychylić się zechce, całe wybrzeże zacząwszy od naszego miasta aż do Bidassoy stanie się wkrótce widownią ważnych wypadków. — Pierwszéj dywizyi angielskiego korpusu posiłkowego czekamy tu w ciągu dni kilku. — Statek parowy „James Watt" wypłynął dzisiaj zrana z 500,000 ładunkami i mnóstwem kul i prochu do Bilbao. — Ostatnie listy z wspomnionego miasta zawierają ważną nowinę, że Kapitan okrętu angielskiego „Ringdove", Sir Lapidge, dany mu przez Lorda John Hay rozkaz, aby dał ognia do Karolistów, jeśliby się na wystrzał zbliżyć mieli, przy następującéj sposobności sumiennie wypełnił: Pułk hiszpański w pochodzie swoim z Portugaletty do Bilbao wzdłuż rzeki, został nagle przez mnóstwo Karolistów, którzy się zaczaili, napadnięty i odparty; ale gdy „Ringdove" dzielny ogień przeciw nim rozpoczął, uciekli co tchu. W skutek tego czynnego wkroczenia marynarki angielskiéj kurs papierów hiszpańskich w Bilbao znacznie się podniósł i kilku spekulantów dla tego umyślnie do Madrytu pojechało, aby z tego korzystać."

Taż gazeta donosi z Corunny z dnia 10go Kwietnia: „Miasto Koruna w stanie zupełnego prawie odrętwienia, bo w jego sklepach, ulicach i bulwarkach ani śladu handlu nie widać. Jedyną jeszcze czynną fabryką jest rękodzielnia cygarów, należąca do rządu, gdzie 2400 kobiet i dziewczyn pracuje. Dobry robotnik codzień w przecięciu 500 cygarów wyrabia, tak więc rękodzielnia ta codziennie 1,200,000 cygarów dostarczyć w stanie. — W porcie, na pół mili angielskiéj od brzegów, stoi okręt angielski o 74 działach „Russell", dowodzony przez Kapitana Sir William Dillon. Przytomność tego okrętu posłużyła bardzo sprawie Królowéj, ożywiając zaufanie władz i dobrze myślących mieszkańców i zapobiegając zbliżaniu się śmiałych hersztów rokoszan, Lopeza i Sarmiento, którzy na czele 1000 jeźdźców całą prowincyą ustawicznie niepokoją. Przed kilku dniami złupili dwa miasteczka, Monteforte i Melida, a gościńce pocztowe tak zagrożone, że poczta Madrycka w drodze do stolicy, na 60 mil oddalonéj, często 10 do 12 dni przepędza i pod silną zasłoną wojskową jechać musi. — Ponieważ dzisiaj zrana nadeszła wiadomość, że Lopez z guerylasami swémi w bliskości miasta się snuje, wydał więc Generał Latiz, Gubernator prowincyi, rozkaz do wojska, aby było w pogotowiu wyruszenia pod jego dowództwem naprzeciw powstańcom."

(*Gazette de France.*) — Czyn prawdziwie barbarzyński został w Madrycie w Wielki Piątek popełniony. Gwardya przyboczna Królowéj spaliła sławny obraz Chrystusa, malowany w 1805. r. przez Angelo Monasterio. Udawała wprawdzie później, że się to przypad-

kiem stało, ale rzeczą widoczną, że z umysłu obraz spalono.

Jedna część listu, pisanego przez Generała Evansa do swoich obiorców, poświęcona jest prawie całkiem apologii legionu angielskiego i działania tegoż. Wspomina w téjże o licznych oszczerstwach na jakie oficerowie i żołnierze są wystawieni, jako też o niedorzecznych oczekiwaniach wielu, co samemu ukazaniu się legionu angielskiego na ziemi hiszpańskiéj za nadto wielką wartość przypisywali. Podług zdania najlepszych wojskowych, mówi Generał między innemi, potrzeba trzech lat, aby żołnierza angielskiego dokładnie do służby polowéj przysposobić; a legion hiszpański ledwo był trzy tygodnie w Hiszpanii, gdy już angielscy Karoliści i ultra Torysowie podziwienie swoje i pogardę wyrażali, że legion ten jeszcze buntu nie przytłumił, wielkich zwycięstw nie odniósł i nowym blaskiem sławy oręża angielskiego nie powiększył. Ci tedy wielbiciele Don Carlosa najwięcéj się mowami swemi do tego przyłożyli, że go w krwawych postanowieniach przeciw zagranicznym wojskom posiłkowym utwierdzili, i podczas gdy legion i Ministrów angielskich, którzy na odjeście tegoż do Hiszpanii zezwolili, z powodu niedostatecznego ich postępowania obwiniano, właśnie to znowu ci sami oskarzyciele najwięcéj działanie legionu obok ostrego powietrza i utrudzeń wynikłych z złego pielęgnowania, tamowali. Ledwo co wydano rozkaz tajnéj rady, dozwalający zaciągnięcia pod chorągwie 10,000 ludzi, już każdy sądził, że skoro tylko nowozaciężny żołnierz stanie na wybrzeżu hiszpańskiém, będzie można niezwłocznie działania wojenne rozpocząć. Lecz dopiero za przybyciem mojém do Wittoryi, w pierwszym tygodniu Grudnia, donosiłem, że legion zupełnie jest zdolny pełnić służbę polną, i od téj chwili był tenże także zawsze gotów, mimo wielu chorób, jakim ulegał, wykonywać nadsełane mu rozkazy, a w wykonywaniu tychże, za które jedynie do odpowiedzialności mógł być pociągnięty, zawsze wszelkiemu odpowiedział oczekiwaniu — Na dowód tego przytacza Generał oswobodzenie miasta Bilbao, zasłonienie odwrotu dywizyonów Espartery i Espelety przy moście w Mendygoryi, pochód z Bilbao do Wittoryi i utarczkę pod Arlabanem w środku Stycznia. Pod względem ostatniéj utarczki zaprzecza uroczyście twierdzeniu Markiza Londonderrego w Izbie Wyższéj, jakoby legion dn. 16. Stycznia szedł popijany do walki i w tym stanie nawet jeszcze do Wittoryi powrócił. Uniewinia także Generała Cordovę pod względem czynionego mu zarzutu o zdradę, czego się nawet w czasie owéj utarczki oficerowie legionu dopuścili. Adjutant, wysłany przez Generała Cordovę dnia 18. Stycznia do Generała Evansa, dowodzącego prawém skrzydłem, z zawiadomieniem go, że dniem pierw zdobyte wzgórza arlabańskie opuścił, nie mógł zlecenia swego spełnić, doznając przeszkody z strony korpusu nieprzyjacielskiego. Generał Evans nie został wprawdzie w przyzwoitym czasie zawiadomionym o wstecznym ruchu środkowéj linii i byłby się mógł dostać w nader przykre położenie. Lecz że to było jedynie skutkiém przypadku i że na żaden sposób przypisaném być nie może zamiarowi Cordovy, skompromitowania prawego skrzydła, z tego (dodaje Generał Evans) można wnosić, że Wodz naczelny w czasie odwrotu środka i lewego skrzydla wysłał 4000 gwardyi i 10 batalionów wojska liniowego na wzmocnienie legionu, tak że wtedy, gdy on (Generał Evans) miał być wszelkiéj pomocy pozbawiony, miał na swe rozkazy nie mniéj jak 24 batalionów; siła ta byłaby nawet dostateczną do pognębienia Karolistów, gdyby ich było można znaglić do opuszczenia gór, i w tym celu nawet legion przez cztery dni w tém stanowisku pozostał; wtedy zaś dopiero, gdy niepogody nastały, przeprawił się przez rzekę Zadorę i udał się na swe leże o 5 mil od Wittoryi. Przez rzekę przeprawiono się w nocy, a to tylko dla uniknienia wszelkiego się starcia z nieprzyjacielem; gdyby się to albowiem przy wsteczném poruszeniu było wydarzyło, stałoby się było niezawodnie powodem do rozsiewania przesadzonych pogłosek o niepomyślném działaniu oręża w sprawie Królowéj. *(Dokończenie jutro.)*

Z Madrytu, dnia 14. Kwietnia.

Dzisiejsza Gazeta Dworska pisze: „Królowa uznała za rzecz niestosowną przychylić się do żądanego przez Generała Mina uwolnienia od dowództwa wojska w Katalonii. W téj chwili dowiadujemy się, iż Biskup Palencyjski dn a 5. m. b opuścił dyecezyą swoją. Władze przyległych prowincyi użyły z tego powodu wszelkich potrzebnych środków.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 3. Maja zawiera między innémi następujące ogloszenie cenzuralne: Król. najwyższe Kollegium cenzuralne dozwoliło przedaży następujących dzieł wyszłych w polskim języku za granicą państw krolestwa: 1) Nr. 7—9 muzeum domowego, 1836. 2) Zeszyt 43. gabinetu powieści i romansów, 1836. 3) Nr. 102. i 103 Magazynu

powszechnego, 1835. 4) Zeszyt 7. encyklopedyi powszechnéj (Alc—Als); Warszawa i Wilno 1836. 5) Zeszyt 5. drugiego tomu Mayera uniwersum, 1835. 6) Nr. 47—50. Magazynu dla dzieci, Warszawa 1835. 7) Zeszyt 7. oddziału 2. teatru Warszawskiego, 1836. (tłumaczenie sztuki p. t. „Dziesięć lat z życia kobiety," przez Scribe); — zalecenie spisu czyli wydania wykazu osnowy Dziennika urzędowego od r. 1816. do włącznie 1835. przez wójta obwodowego Jauernick w Krotoszynie; — doniesienia o zasługach: podług doniesienia X. dziekana Franke w Skwierzynie, niektórzy czcigodni członkowie tamecznego towarzystwa chrześciańskiego, mającego za cel wspieranie i odziewanie ubogich dzieci szkolnych uzbierali i w upłynionym roku 60 Tal. 14 sgr. 3 fen. na przyodziewek dla ubogich, zwiedzających szkołę dzieci chrześciańskich. Z funduszu tego odziano 20 ubogich dzieci i postawiono je w stanie uczęszczania do szkoły. Pierwszy ekonom kościoła Pauli, członek towarzystwa, dostawił potrzebne na odzież sukno po nader niskiéj cenie, cech krawiecki zrobił bezpłatnie wszystkie suknie, a kupiec Jakob Boas spuścił po najumiarkowańszéj cenie guziki. — X. Pleban Piotrowicz w Granowie ofiarował na opłacanie uczycielki przemysłowéj przy szkołce tamecznéj na lat trzy dawać rocznie po dwanaście Talarów, a na zakupienie materjałów roboczych etc. dla ubogich uczennic cztery Talary, ogółem czterdzieści Talarów; — doniesienie o zapisie: zmarli młynarz Jerzy Fryderyk i Maria Dorota małżonkowie Schamert w Wschowie zapisali swoim zobopolnym testamentem z dnia 8. Czerwca 1830. a publikowanym dn. 9. Lutego r. b. 1) tamecznemu kościołowi ewanielickiemu 5 Tal. — 2) ewaniel. domowi sierot tamże 5 Tal. — 3) szpitalowi ewaniel. tamże 5 Tal; — i następujące kroniki osobiste: w pierwszém ćwierćroczu potwierdzeni zostali przez Regencją w imieniu rządu: *A.* jako Plebani: *a*) przy kościołach katolickich, 1. Xiądz Antoni Nieprzecki, plebanem w Łukowie; 2. dotychczasowy kommendarz Michał Prange w Grzyżynie plebanem w Małym Krzycku; 3. dotychczasowy kommendarz Wojciech Wojtaszewski w Gościeszynie, plebanem tamże; 4. dotychczasowy kommendarz Pędziński w Golewie, plebanem w Jarocinie; 5. dotychczasowy pleban w Dobrzycy, Jabczyński, plebanem w Ołoboku; *b*) przy kościołach ewanielickich: 6. rektor Jan Bogumił Eger w Skwierzynie, pastorem w Pieskach i Kursku; 7. kandydat urzędu pastorskiego Fryderyk Wilhelm Vogel, pastorem we Wrześni. — *B.* jako nauczyciele: 1. tymczasowy nauczyciel przy ewanielickiéj szkole elementarnéj w Kąkolewie, Fryderyk Oswald Kaiser, rzeczywistym nauczycielem przy téjże szkole; 2. nauczyciel Lorenz przy ewanielickiéj szkole miejskiéj w Sierakowie, rektorem téjże. — Dotychczasowy drugi podnauczyciel Holzschuher przy Król. realnéj szkole w Międzyrzeczu został postanowiony pierwszym podnauczycielem, a tymczasowy pomocniczy uczyciel Fechner zwyczajnym podnauczycielem tegoż instytutu.

Preussische Handlungs-Zeitung z d. 17. Kwietnia, donosi co następuje, ze Szląska: „Ruch w handlu wełną do takiego w naszéj prowincyi dochodzi stopnia, jak prawie nigdy jeszcze nie bywało, i nawet lepiéj teraz idzie, jak na wiosnę r. 1825. Dotąd więcéj jak część trzecią wszystkiéj wełny z owczarń naszych sprzedano na owcach, a układy o sprzedaż odbywają się raźniéj, jak zwykle, tak, że zaledwo część trzecia do jarmarku wrocławskiego nie sprzedaną pozostanie. Jak bardzo jest to rzeczą pomyślną dla producentów wełny, tak bardzo szkodzi to handlowi wełną w ogólności, co tém jaśniéj jeszcze okaże się, skoro znowu ustanie ruch w tym handlu. Ceny, na które zgodzono się, przechodzą w ogóle przeszłoroczne o 8 do 10 na sto. Podobny ruch okazuje się także w handlu owcami. Kto tylko uczynić to może, stara się owczarnię swoję pomnożyć. Do tego przyczyniają się jeszcze liczne dopytywania się o owce, mianowicie z Węgier i z Ziemi Siedmiogrodzkiéj. Te liczne dopytywania stały się powodem znacznego cen ich podskoczenia, i tak za maciorę zdolną do płodu ze średnio-uszlachetnionéj owczarni, płacą 3 do 5 talarów prus., a za maciorę najszlachetniéjszéj rasy 8 do 20 tal. prus., jeźli z resztą jest młodą, i bez wszelkiego szwanku. Tryki sprzedają według jakości do 100 czerw. złot. i przeszło. Powszechnie ubiegają się za owcami, mającemi gęsto-bujną wełnę, i takie chciwie kupowanemi bywają, jeźli są z resztą w wysokim stopniu rasy szlachetnéj. Szląsk przez znaczny chów owiec i tychże sprzedaż te teraz ciągnie korzyści, które niegdyś Saxonii były udziałem."

OBWIESZCZENIE.

Włość Grodnica w Krobskim Powiecie, milę od Gostynia położona, będzie dnia 20. Czerwca r. b. rano o godzinie 10éj w budynku konsystorskim przy Tomie od St. Jana r. b. na trzydzieści lat przez publiczną licytacyą wydzierżawioną, o czém się chęć mający dzierżawienia uwiadomiają. Warunki dzierżawne mogą być od 1. Maja każdego dnia prócz

niedziel i świąt od 8méj do 12téj godziny rano, a po obiedzie od 2giéj do 6.éj w Registraturze naszéj przejrzane.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1836.

Konsystorz Generalny Arcybiskupi.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Wieś Głuski, do pozostałości Antoniego Czerwińskiego należąca, w powiecie Pleszewskim położona, od Sw. Jana r. b. do tegoż dnia 1839. roku najwięcéj dającemu wydzierzawioną być ma i do tego wyznaczony został termin na

dzień 6. Czerwca

przed Ur. Seger Sędzią Sądu Ziemsko-miejskiego o godzinie 11. przedpołudniem w Izbie naszéj instrukcyjnéj, na który się ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem zapozywają, iż kaucya Tal. 100 wynosząca albo w gotowych pieniędzach, albo téż w listach zastawnych złożoną być musi.

Warunki wydzierzawienia w Registraturze przejrzeć można.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział drugi.

Trawa i użytek rozmaitych części tutejszego territorium fortecznego na rok 1836., podobnie jak dawniéj, wydzierzawione, i równocześnie niektóre znajdujące się jeszcze w przydatnym do użycia stanie wozy o dwóch kołach, tudzież stare żelastwo, blachy i t. d. najwięcéj ofiarującym przedane zostaną. Licytacya odbędzie się d. 16. m. b. zaczynając od 6téj godziny rannéj na dziedzińcu fortyfikacyjnym. Bliższe warunki na miejscu udzielone będą.

Poznań, dnia 1. Maja 1836.

Królewska Fortyfikacya.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniedzy.

Dnia 3. Maja 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{6}$	$101\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$103\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{1}{2}$	—
Szlaskie . .	—	$105\frac{1}{4}$

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 2. Maja 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto	1	1	3	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	23	9	-	—	—	—
Owies . . .	—	24	5	-	—	23	2
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	22	6
Zyto . . .	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Kopa słomy .	5	20	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—